

Wielkanoc Polska

Ludowe zwyczaje wielkanocne

Niezwykłość Świąt Wielkanocnych, spowodowała, że jest to jedno z najważniejszych uroczystości w całym roku liturgicznym. Obchodzi się je na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa. Początkowo celebracje odbywały się w okresie żydowskiego święta Paschy, ale w roku 325, na synodzie w Nicei, ustalono, że Wielkanoc będzie obchodzona w pierwszą pełnię księżyca po przesileniu wiosennym – jest więc to święto ruchome.

W czasie Wielkiego Postu spożywano jedynie kaszę, ziemniaki, żur i śledzie. Wszystko to popijano lekko osoloną wodą z dodatkiem czosnku. Nie należy się wobec tego dziwić, że zaraz po zakończeniu postu, w zwyczaju było wieszanie, bądź przybijanie śledzia do drzewa (za to, że przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem swoim), zakopywanie w ziemi żuru, a raczej skorup, które zostały po stłuczeniu garnka ze zniechędzonej potrawą. Śpiewano przy tym:

*Oj, żegnaj nam, żegnaj,
Nasz panie Żurowski.
[...]
Bo cię grzebiem w ziemi
Pod koniec soboty.*

Wielki Piątek

W Wielki Piątek wszyscy, którzy cierpieli na jakąś przypadłość, bądź po prostu chcieli się zabezpieczyć przed chorobami, przed wschodem słońca, szli do pobliskiego zbiornika wodnego czy studni i tam obmywali się, bądź wrzucali się nawzajem do rzek lub jezior. Odbywało się to na pamiątkę przekroczenia przez Chrystusa rzeki Cedron. W rejonach Trzebini (Małopolskie) śpiewano przy tym:

*Powalił się Pan, upadł w wodę,
zbił sobie o kamień brodę [...]*

Wielka Sobota

Wielka Sobota to czas święcenia potraw. W zazwyczaj artystycznie przystrojonym koszyku, niesie się po odrobinie wszystkich najważniejszych dań świątecznych. W zależności od regionu, zawartość koszyków jest różna. Prawie zawsze znajduje się tam chleb, kiełbasa, sól, pieprz, ocet oraz oczywiście pisanki. W okolicach Przemysła święcono wszystkie potrawy, które znajdują się na stole. W każdym kościele, miejscowi artyści starają się wykonać możliwie najpiękniejszy Grób Chrystusa.

Początkowo Kościół bardzo sprzeciwiał się mieszanemu praktyk pogańskich z nową naówczas religią, lecz potem świadomie przestano zwracać na to uwagę. Było to bowiem jedyny sposób nawrócenia pogan na chrześcijaństwo. Dlatego też Świąta Wielkanocne są przesycone tak różnymi symbolami i zwyczajami

Polskie zwyczaje świąteczne kształtowały się przez lata. Na ich oryginalność złożyła się synteza prastarego obrządku chrześcijańskiego i zwyczajów pogańskich, pochodzących jeszcze z okresu państwów plemiennych. Wbrew obiegowym opiniom, chrystianizacja Polski przebiegała bardzo powoli, co spowodowało, że recepcja obrzędowości religijnej napotkała na poważne trudności. Najwolniejsze tempo zmian miało miejsce szczególnie wśród ludność wiejskiej, przyzwyczajonej do pogańskich kultów i obyczajów. Podobnie rzecz się miała ze Świątami Wielkiej Nocy.

Dzięki tej syntezie polska wieś "wypracowała" oryginalny model obrządku Święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wynikało to m.in. z nałożenia się kalendarza obchodów Wielkanocy na stare pogańskie kultury związane ze zmianą pory roku. Ludność chłopska, żyjąca wyłącznie z owoców pracy na roli, bardzo trwożyła się natury. Próbując zapobiec ewentualnym klęskom żywiołowym i w nadziei na pomyślną aurę, zapewniającą wystarczający plon do wyżywienia, chłopi czynili rozmaite czary i gasta. Władze kościelne, początkowo z niechęcią patrzące na takie praktyki, ostatecznie doprowadziły do utożsamienia ich z obrzędowością religijną.

Wielkanocna symbolika

Święta Wielkanocne to jedno z najstarszych i najważniejszych uroczystości celebrowanych przez chrześcijaństwo. Obchodzi się je na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa, stąd nacechowane są radością, a w swojej symbolice nawiązują do narodzin nowego ładu. Filozofia pierwszych chrześcijan bardzo ściśle łączyła się z wiarą w rychłe nadejście Zbawiciela, dlatego każde święta obchodzono niezwykle uroczysto. Z czasem kolejne pokolenia chrześcijan przestały wierzyć w bliski koniec świata. Nie zmieniło to jednak faktu, że radosna symbolika zmartwychwstania na stałe związała się ze Świętami Wielkanocnymi.

Należy wiedzieć, że sposób obchodzenia tego święta znacznie zmienił się od czasów pierwszych chrześcijan. Pomijając już uregulowania, których podjęły się pierwsze sobory, nowe wierzenia nałożyły się na stare, dawno już zapomniane praktyki religijne. Wprawdzie nie odbyło się to bez zdecydowanego sprzeciwu władz kościelnych, ale siła przyzwyczajenia do dawnej wiary zwyciężyła surowe zakazy.

U korzeni ludzkich kultur znajdują się symbole śmierci i narodzin. Obie tajemnice od zawsze rozbudzały największe ludzkie emocje. W efekcie tego powstało wiele różnorodnych symboli, które z czasem legły u podstaw religijnych wierzeń. Święta Wielkanocne w bardzo bezpośredni sposób dotyczą największych tajemnic ludzkości, stąd pogańska symbolika bardzo szybko została skojarzona z cudem Zmartwychwstania.

Baranek wielkanocny - symbol Chrystusa. Baranek jest figurą srarotestamentalną, przypomina nam że jak w noc wyjścia z egiptu przez krew zabitego baranka, którą były pomazane od zewnątrz drzwi domów izraelitów, ocalił Bóg pierworodnych od śmierci, tak przez krew baranka jesus, zostaliśmy ocaleni od śmierci.

Jajko jako symbol życia. Ze Świętami Wielkanocnymi najczęściej kojarzymy jajko. Było ono od zawsze symbolem filozoficznych rozważań nad początkiem świata i życia. Stanowiło ono pewien klucz poznawczy stosowany przez dociekającą prawdy ludzkość. Symbolika jajka "jako źródła wszelkiego początku", występuje w wielu kulturach na świecie. Uważa się je za metaforę ukrytego życia, tajemniczej siły istnienia i odradzania się życia w przyrodzie. Stąd też wywodzi się powiązanie symbolu jajka ze Zmartwychwstaniem.

To przemieszczenie znaczenia symbolu wyraźnie zauważamy w obyczajowości ludowej. Z jednej strony jaja otaczano nabożnym kultem, z drugiej zaś, nadal służyły frywolnym zabawom, bądź pełniły funkcję "ówczesnej walentynki". Zakochani młodzieńcy obdarowywali wybranki swego serca pisankami, co przy symbolu rozrodzności i nowego życia, było oczywistą aluzją. Z zabaw z użyciem pisanek, młodzież wiejska preferowała "tłuczenie jaj". Posiadacz pisanki o najtwardszej skorupce, oprócz nagrody pod postacią rozbitych jaj przeciwników, na najbliższy rok zostawał otaczany nimbem sławy i podziwu.

Zdobienie jaj jest warunkiem istnienia świata. Pierwotnie jajka zdobiono w celach magicznych. Sam zwyczaj wywodzi się jeszcze z mitycznej starożytności. Uważa się jednak, że obrzęd ten znany był Słowianom dopiero od X wieku. Według wierzeń, zdobienie jaj było jednym z warunków ciągłości świata. Czynności tej dokonywały kobiety podczas nieobecności mężczyzn. Wówczas każdy z nich był wypędzany z izby, ponieważ jego obecność szkodziła magicznym właściwościom pisanek. Jeśli zaś przypadkowo jakiś mężczyzna znalazł się w pobliżu pracujących kobiet, te odczyntały urok słowami:

*Sól tobie w oczach, kamień w zębach.
Jak ziemia woskowi nie szkodzi,
tak twoje oczy niech nie szkodzą pisankom.*

Jajka w zależności od techniki zdobienia, nazywa się pisankami (bogate zdobienia na jednolitym tle), rysowankami, skrobankami (jajka rzeźbione), nalepiankami, wyklejankami. Obecnie wszystkie zdobione jajka potocznie nazywa się pisankami.

Symbolika zdobień. Również zdobienia posiadają swoją symbolikę. Znajdujemy w nich głównie motywy solarne, ale w zależności od regionu mogą to być np. archetypiczne figury geometryczne. I tak na przykład szlaczki utworzone z różnych figur symbolizują nieskończoność, czerwień i biel oznaczają szacunek dla duchów opiekujących się domostwem, czerni w połączeniu z bielą czci duchy ziemi, zieleni symbolizuje odrodzenie przyrody i miłość, natomiast brąz rodzinne szczęście.

Kurczak jest ściśle związany z symbolem jajka. W dziewiętnastym wieku w Galicji mówiono: "wstał z grobu (Chrystus) jak z jaja kurczę". Jego żółta barwa odwołuje się do motywów solarnych, symbolizuje wieczność, odrodzenie i słońce.

Zajączek w wielu kulturach, począwszy od starożytności, kojarzony był z płodnością, przyrodą, odrodzeniem, ruchliwością oraz tchórzliwością. Dopiero w XVII wieku połączono ten symbol ze Świętami Wielkanocnymi. Do Polski zwyczaj ten dotarł z Niemiec na początku XX wieku. Zajączek jest raczej rekwizytem niż bohaterem obrzędu.

Palma została wprowadzona do liturgii kościelnej w XI wieku na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Niedziela Palmowa zwana jest również Różdżkową, Wierzbną oraz Kwietną. Tego dnia, wierni uczestniczą we mszy, podczas której ksiądz święci palmy - symbol odradzającego się życia. W Polsce palmę zastępuje się gałązką wierzby, która ucieleśnia zmartwychwstanie i nieśmiertelność duszy. Chyba wszyscy znają tradycję święcenia Palm Wielkanocnych. Palmy czy też miotełki, bo ich nazwy są różne w zależności od regionu, wykonywane są zwykle z wierzby, która jest symbolem odrodzenia i przebudzenia z zimowego letargu, lecz zdarzają się także takie, które zrobione są z leszczyny, jałowca lub wikliny. Rolnicy umieszczali krzyżki zrobione z poświęconych palm na swych polach. Chłopi wierzyli, że poświęcona palma wetknięta na rogu pola uprawnego chroniła je przed suszą, szkodnikami czy gradobiciem. Gałązkami palmowymi próbowano także ujarzmić burzę - ustawienie ich w oknie domostwa chroniły dobytek oraz mieszkańców. Magiczne właściwości miały też "kotki" z bazi, które połknięte, miały chronić przed chorobami gardła, krtani oraz przeciwdziałały gruźlicy. Dawniej, poświęconą już palmę przybijano do drzwi - na szczęście, smagano nimi dzieci, dorosłych i zwierzęta, bo miało to im zapewnić zdrowie i powodzenie. Po mszy nikt nie zostawał pod kościołem, by jak zwykle porozmawiać z sąsiadami, lecz szybko szedł do domu, aby być równie szybkim w pracach wiosennych.

Symbole, których używamy do celebracji Zmartwychwstania, w znakomitej większości pochodzą z pradawnych wierzeń, i mimo, że nie są one bezpośrednio powiązane pierwotnym chrześcijaństwem, w piękny sposób ubarwiają i wzbogacają Święta Wielkanocne

Ludowe zwyczaje wielkanocne

Podobną, podwójną genezę miał kult oddawany wodzie. Pogańska, wiosenna magia wody, jako żywiołu przywracającego wiosną życie ziemi, przemieszała się z chrześcijańską symboliką związaną m.in. z chrztem. W świąteczny poniedziałek lud oddawał się więc uciechom "śmigusa-dyngusa", co oprócz zakorzenienia w ludowej tradycji, znalazło i akceptację wśród przedstawicieli Kościoła. Stare, ludowe zwyczaje różniły się jednak od znanych nam współcześnie. Na przełomie XVI i XVII wieku biorących udział w zabawie obowiązywały ściśle zasady, których nie można było złamać. Najciekawszą z nich była ta, która w "lany poniedziałek" na oblewanie płci przeciwnej pozwalała wyłącznie mężczyznom. Panie mogły "odegrać się" dopiero we wtorek, ale przywilej ten przysługiwał im aż do Zielonych Świątek. Na polskiej wsi istniał głęboki przesąd, że kobieta, która w "śmigusa-dyngusa" nie zostanie oblana, będzie miała przez cały rok kłopoty z żywym inwentarzem gospodarstwa. Zmuszało to mniej urodziwe i pozbawione adoratorów panie do oblewania się samemu.

Dawniej, zwyczaj ten polegał nie tylko na oblewaniu się nawzajem wodą, ale również na tak zwanym śmigusnym czyli zbieraniu po domostwach potraw świątecznych. Damy spryskiwano perfumami, a zwykle dziewczki oblewano wodą z wiadra. Obecnie każdy bez wyjątku jest narażony na bezpardonowe potraktowanie sporą ilością zimnej wody. Tradycję tę kultywuje znakomita większość Polaków.

Do czysto pogańskich zwyczajów, a mających jedynie swe umiejscowienie w okresie wielkanocnym, należało obmywanie się w Wielki Piątek w rzekach i strumieniach. Typowo polski zwyczaj służyć miał zachowaniu zdrowia i urody. Innym zwyczajem pogańskim, który ze świętami także łączył wyłącznie termin, był obrządek mający chronić mieszkańców wsi przed duchami. Wiosna była tradycyjnym okresem trwogi przed ich powrotem na ziemię. Chłopi wierzyli więc, że ochroni ich od tego rozpalenie ognisk na obrzeżach wsi w Dzień Wielkiego Postu.

Wielki Piątek w ogóle był bardzo charakterystycznym dniem dla obyczajowości polskiej wsi. Oprócz tradycyjnego postu, który na wsi był bardzo restrykcyjny i dotyczył także kilkuletnich dzieci, istniało szereg nakazów wynikających jeszcze ze zwyczajów pogańskich. Dziś niektóre z nich ciężko zinterpretować, jak na przykład zakaz czesania włosów. Inne nawiązują do znanej nam już trwogi przed siłami natury. Przykładem jest tu zakaz rozpalania ognia w Wielki Piątek w domowym piecu, co zapobiegało letniej suszy.

Na barwność ludowego obrządku Wielkanocy wpłynęła także swoista działalność hierarchów kościelnych, którzy zdając sobie sprawę z trudności z dotarciem do prostego ludu z przekazem pisany, musieli znaleźć inne środki propagujące wiarę i poszerzające wiedzę o niej. Efektem tej działalności były próby odtworzenia scen biblijnych pod postacią swoistych przedstawień, które uczyły ludność wiejską historii zmartwychwstania Chrystusa. W Wielki Piątek odbywały się scenki rodzajowe wiernie odtwarzające sceny biblijne. W drodze krzyżowej jako aktorzy brali udział ochotnicy bądź specjalnie do tego wynajęci ludzie. Kościół umiejętnie doprowadził do utożsamienia się ludu z wydarzeniami stanowiącymi treść przedstawień. Z czasem doprowadziło to jednak do wynaturzeń. Wynajęci aktorzy, dbając wyłącznie o zapłatę, niejednokrotnie przyczyniali się do powstawania skandali. Często dochodziło także do poważnych bójek pomiędzy konkurującymi ze sobą procesjami. Zwyczaj, który co raz bardziej zaczął odbiegać od form religijności, został ostatecznie w końcu XVIII wieku zakazany.

Niechlubnym obyczajem była także tradycja która miała miejsce w Wielką Środę. Podczas mszy świętej, znanej pod nazwą "ciemnej jutrzni", lud wywlekał na wieżę kościelną przygotowaną przez siebie kukłę Judasza. Następnie zrzucano ją stamtąd i wleczono po całej wsi. Zacietrizwienie często przeradzało się w agresję, co niejednokrotnie kończyło się biciem napotkanych Żydów, jako winnych śmierci Chrystusa. Wynikało to m.in. z pewnego radykalizmu jaki dotknął obyczajowość świąteczną na wsi. Chłopi, mocno identyfikując się z religią, często przekraczali zdroworozsądkowe zasady świętowania. Ostrzejsze wymagania stawiano sobie podczas piątkowego postu. Częściej niż w mieście dopuszczano się także krwawego biczowania.

Z religijnej obrzędowości polskiej wsi, do naszych czasów przetrwało jednak niewiele obyczajów. Praktykowane jeszcze pod koniec XIX wieku i na początku XX, po obu wojnach światowych straciły na znaczeniu. Eksterminacja polskiej ludności i ich repatriacje doprowadziły w wielu regionach kraju do przerwania ciągłości kulturowej. Nie bez znaczenia był także proces postępującej edukacji wsi, która zaprzeczyła starym przesądom, eliminując związane z tym zwyczaje. A szkoda!!!